

Robert Więckowski

Sprawozdanie z VI konferencji
"Filozoficzne i
naukowo-przyrodnicze elementy
obrazu świata", zorganizowanej
przez Katedrę Metodologii Nauk
Systemowo-Informacyjnych WFCH
UKSW w dniu 20.11.2002 r.

Studia Philosophiae Christianae 39/1, 270-277

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

4. Mgr E. Łażewski zwrócił uwagę na zagadnienie cnót w kontekście ciemnej nocy miłości. Uznał on, iż jest to temat bardzo ważny wychowawczo, bowiem przetrwanie ciemnej nocy miłości polega właśnie na rozwoju cnót. Mgr Łażewski zauważył, że poprzez rozpoznanie prawdy o dobru możemy zidentyfikować zagrożenie i poradzić sobie z nim. Natomiast w kwestii zajmowania się przez filozofię zagadnieniami do tej pory należącymi do kompetencji psychologii, Mgr E. Łażewski stwierdził, że przede wszystkim należy udowodnić wiarygodność źródeł tej decyzji.

Reagując na wypowiedź mgra E. Łażewskiego, prelegent dodał, że badania nad treścią relacji miłości mogą wzbogacić samą antropologię filozoficzną.

Na tym posiedzenie zakończono.

Izabella Andrzejuk

ROBERT WIĘCKOWSKI

Instytut Filozofii UKSW

**SPRAWOZDANIE Z VI KONFERENCJI
FILOZOFICZNE I NAUKOWO-PRZYRODNICZE
ELEMENTY OBRAZU ŚWIATA, ZORGANIZOWANEJ PRZEZ
KATEDRĘ METODOLOGII NAUK SYSTEMOWO-INFORMACYJNYCH
WFCH UKSW W DNIU 20.11.2002 R.**

Zarówno nauka, jak i filozofia nieustannie weryfikują nasz obraz świata. Żyjemy w czasach, w których wiedza naukowa odgrywa znaczną rolę w kształtowaniu się poglądu na świat większości społeczeństwa. Wobec ciągłego wzrostu informacji o nowych odkryciach przyrodniczych dotyczących świata i człowieka, dawne wielkie pytania filozoficzne nie straciły na swojej aktualności, ale odżywają z nową siłą, wywołując nowe dyskusje i nowe pytania. Konferencja *Filozoficzne i naukowo-przyrodnicze elementy obrazu świata*, która odbyła się dnia 20 listopada 2002 r., na Uniwersytecie Kard. Stefana Wyszyńskiego, włącza się w tę dyskusję. To szóste już z kolei spotkanie (pierwsze sympozjum z tej serii odbyło się w roku 1996) było świadectwem nie gasnącej wciąż potrzeby rze-

czowego głębszego namysłu nad czynnikami formującymi wizję świata człowieka.

W konferencji zorganizowanej przez Katedrę Metodologii Nauk Systemowo-Informacyjnych na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej UKSW, pod kierunkiem prodziekana Wydziału prof. dr hab. Anny Latawiec i ks. dr Grzegorza Bugajaka, wzięli udział nim.: ks. prof. dr hab. Jan Marcei Dołęga – dziekan Wydziału, ks. prof. dr hab. Mieczysław Lubański, prof. dr hab. Anna Lemańska, prof. dr hab. Stanisław Butryn (PAN), prof. dr hab. Roman Duda (UWr), prof. dr hab. Jezry Kopania, prof. dr hab. Stanisław Olszewski (PAN), prof. dr hab. Stefan Zamecki (PAN), dr Marek Adamkiewicz (WAT), dr Jarosław Mrozek (UG), dr Maria Nowacka (UwB).

Dr hab. prof. UKSW Anna Latawiec dokonała otwarcia konferencji oraz wygłosiła referat wstępny poświęcony przeglądowi ujęć obrazów świata i możliwych płaszczyzn dyskusji. W pierwszej części konferencji podjęto zagadnienia ze styku filozofii oraz matematyki i chemii. Wygłoszono następujące referaty: dr Jarosław Mrozek (Instytut Filozofii i Socjologii UG, Gdańsk): *Jak matematyka kształtuje nasz obraz świata?*; prof. dr hab. Roman Duda (Instytut Matematyczny UWr, Wrocław): *Matematyczne paradygmaty poznawania świata*; prof. dr hab. Stefan Zamecki (Instytut Historii Nauk PAN, Warszawa) *Atomistyczno-molekularna koncepcja Johna Daltona. W 200-lecie powstania*. W części drugiej omówiono zagadnienia filozoficzno-medyczne. Zaprezentowano w niej następujące referaty: dr Maria Nowacka (Wydział Filologiczny UwB, Białystok): *Filozoficzne konteksty relacji lekarz – pacjent*; dr Marek Adamkiewicz (Instytut Nauk Humanistycznych WAT, Warszawa): *Wizja świata w świetle doświadczeń w stanie śmierci klinicznej*. Po referatach odbyła się dyskusja.

Dr Jarosław Mrozek w swoim wystąpieniu wyraził przekonanie, że całościowy obraz świata nie jest – wbrew potocznemu przekonaniu – zbiorem przekonań ukształtowanych przez poszczególne nauki. Obraz taki jest wynikiem filozoficznej syntezy, często uwzględniającej koncepcje wypracowane w ramach poszczególnych nauk. Specyfiką współczesnych teorii naukowych odnoszących się do świata, a więc teorii fizycznych, czy kosmologicznych, jest to, że nie mogą obejść się bez aparatu matematycznego. Matematyka jest ich istotnym i stałym elementem. Można więc powiedzieć, że poznaw-

czy sukces przyrodoznawstwa jest w dużej mierze sukcesem zastosowań matematyki. Według prelegenta, mimo, że matematyka jest tworzona niejako „w oderwaniu od rzeczywistości”, to przez jej ścisły związek z naukami empirycznymi kształtuje obraz świata. Wpływa ona na poziom treści, np. w modelach kosmologicznych, czy w teorii strun, zarówno w skali mikro, jak i w skali makro. Chodzi więc o wyobrażenie tych obszarów świata, które nie są bezpośrednio dostępne doświadczeniu zmysłowemu. W odniesieniu do pewnych dziedzin jedynie matematyka pozwala na konceptualizację zagadnienia, jak w przypadku badania realnej geometrii Wszechświata. Określone struktury matematyczne pozwalają dostrzec niektóre aspekty świata fizycznego, np. odkrycie pozytonu dzięki teoretycznym przewidywaniom Diraca. Wreszcie matematyka jest sitem dla treści poznawczej, jak to jest w przypadku opisu cząstek kwantowych przez równanie Schrödingera. Autor, używając metafor, porównując matematykę do „pryzmatu”, „reflektora”, czy „selektora”, przedstawił filozoficzną analizę kształtowania się przyrodniczego obrazu świata.

Prof. dr hab. Roman Duda dokonał swegoistego przeglądu historycznego matematycznego opisu rzeczywistości. Od starożytnych Greków matematyka stała się jednym z języków opisywania świata. Pitagorejczycy głosili pogląd, że w świecie panuje ład matematyczny, a matematyka jest niezbędna do poznania tego ładu. Jednakże język ten posłużył jedynie do opisu ciał niebieskich – na Ziemi bowiem „zapanowała” jakościowa i amatematyczna fizyka Arystotelesa. Rozszerzenie języka matematyki na fizykę ziemską legło u podstaw nauki nowożytnej. Powstanie i rozwój analizy matematycznej przyniosły tej nauce wielkie sukcesy poznawcze, a w rezultacie pojawienie się podstawowego do dzisiaj paradygmatu opisywania świata w postaci równań różniczkowych – paradygmatu deterministycznego. Nie jest to jednak paradygmat w pełni zadowolający, bo nie radzi sobie z układami złożonymi. Rozwinął się więc drugi paradygmat matematyczny: probabilistyczny, niedeterministyczny. Różnice między ogólną teorią względności i teorią kwantów zdają się pokazywać, że połączenie tych dwu paradygmatów jest niemożliwe. Stosunkowo nowy kierunek w matematyce – teoria chaosu – rzuca jednak nowe światło na związki między nimi. Teoria ta potrafi opisać większą skalę zjawisk jak procesy biologiczne, społeczne, czy demograficzne. Jako nauka o strukturze

globalnej odwraca też tendencję redukcjonistyczną, przywracając perspektywę holistyczną.

Prof. dr hab. Stefan Zamecki omówił okoliczności powstania i niektóre aspekty koncepcji angielskiego chemika Johna Daltona (1766-1844) określanej zwykle w literaturze historyczno-chemicznej mianem „teorii atomistycznej”. Autor zwrócił uwagę na stechiometryczne motywy dominujące w koncepcji Daltona. Można w niej dopatrzeć się efektu stale postępującej metaforyzacji wyjściowej koncepcji Leukipposa i Demokryta. Istotną częścią wystąpienia była analiza stosunku koncepcji Daltona do wcześniejszej – Lavoisiera, dającej wzmocnienie metanaukowej tezy o występowaniu ciągłości w dziejach chemii.

W dyskusji, w nawiązaniu do pierwszego referatu, jeden z uczestników konferencji zauważył, że niektórzy próbują interpretować twierdzenie Gödla tak, że tzw. „teoria wszystkiego”, gdyby w przyszłości powstała, to byłaby niezupełna. Oznaczałoby to, że pewne tezy tej teorii nie mogą być dowiedzione. Ks. dr J. Kukowski zapytał, czy w ostatnim 30-leciu daje się zauważyć mocne przesunięcie od empiryzmu ku racjonalizmowi.

W nawiązaniu dr J. Mrozek stwierdził, że ostatnio można odnotować „ironiczny” etap rozwoju fizyki. Można się spodziewać, że niektóre aspekty rzeczywistości opisywanej przez współczesną fizykę nie będą mogły być zweryfikowane eksperymentalnie przynajmniej przez najbliższe kilkaset lat. Odpowiadając na drugie pytanie, prelegent zauważył, że w ostatnich pięciu latach empiria wyraźnie podbudowała wiedzę kosmologiczną. Pewne elementy tej wiedzy, np. dotyczące ciemnej materii, pojawiają się na podstawie obserwacji, po udoskonaleniu technik obserwacyjnych. Dlatego nie koniecznie trzeba by mówić o przesunięciu na linii empiryzm – racjonalizm, jeśli racjonalizm pojmuje się jako spekulatywne rozumowanie.

Prof. R. Duda postawił prelegentowi pytanie: jaka jest cena, którą się płaci za absolutyzację narzędzia matematycznego? Dr J. Mrozek w odpowiedzi przeformułował je na pytanie: czy matematyka nie fałszuje obrazu świata? Jest to problem obrazu świata w kontekście realizmu. Jakąś odpowiedzią może być kategoria realizmu niereprezentatywnego Alaina Chalmersa. Dla prelegenta, kategoria świata prawdziwego, jedynie ważnego obrazu świata, jest nie do utrzymania. Człowiek zmuszony jest do tworzenia obrazu

świata. Kolejne obrazy świata ustawiają się w ciąg. Nie można także mówić, że zbliżają się one do prawdziwego. Każdy kolejny jest jakimś zyskiem, bo w ogóle mamy jakiś obraz świata. Referent opowiedział się za realizmem, ale nie uważa, że obraz świata dany człowiekowi prezentuje już obraz gotowy.

W odpowiedzi na pytanie prof. R. Dudy, czy metafizyka da się zmatematyzować, oraz w nawiązaniu do uwagi prof. Butryna, że były takie próby u Mikołaja z Kuzy, prelegent odparł, że nie spotkał się z takim opracowaniem. Jest to w gruncie rzeczy pytanie o problem matematyzacji nauk. Np. prace Bocheńskiego i Salamuchy pokazały, według referenta, że taka próba się nie powiodła. Były to prace z dziedziny filozofii religii i zawierały jedynie pewne elementy logiczne, zaś samo zastosowanie symboli wcale nie jest matematyzacją. Prelegent przyznał, że osobiście nie wierzy w możliwość matematyzacji metafizyki, a jedynie w schematyzację metody stosowanej w danej nauce. Z drugiej strony, współcześnie matematyka wkracza w różne najdziwniejsze dziedziny, jeszcze nie tak dawno będące całkowicie poza jej zastosowaniem. Przykładem jest choćby matematyczne ujęcie pewnych problemów w medycynie takich, jak np. chorób serca.

W odniesieniu do wystąpienia prof. R. Dudy, prof. S. Olszewski zauważył, że tworzenie nowych teorii z użyciem nowych środków matematycznych było często sprawą wygody. Związane było także ze zmianą paradygmatów w nauce. W nawiązaniu prelegent dodał, że rzeczywiście powstanie nowych teorii często było sprawą wygody i dostępności narzędzi matematycznych. Przykładem jest tzw. dogmat kołowy w astronomii. Ruch ciał niebieskich opisywano jedynie za pomocą ruchu kołowego. Stąd pojawiły się epicykle. Wyłamanie się z kołowego opisu ruchu w przypadku praw Keplera miało duże znaczenie epistemologiczne.

Jeden z uczestników dyskusji dodał, że ruch planet, w tym Ziemi, dookoła Słońca podał już Arystarch z Samos. Dzięki temu wyjaśnił on pory roku, noc i dzień, choć jego prace były z czasem zapomniane. Kopernik świadomie wrócił do koncepcji Arystarcha, ale lepiej uzasadnił on swoją teorię, używając do tego matematyki.

W związku z prelekcją prof. St. Zameckiego postawiono pytanie, czy, skoro budową atomu zajęła się fizyka, istnieje jeszcze chemia teoretyczna? Prelegent dał odpowiedź twierdzącą, zaznaczając, że od XX wieku fizyka zajęła pozycję dominującą w stosunku do che-

mii, np. pojawiła się chemia fizyczna. Chemia powoli traci swoje obszary badań na rzecz fizyki.

Druga część konferencji rozpoczęła się od wystąpienia dr Marii Nowackiej. Wskazała ona na dwa modele relacji lekarz – pacjent: paternalistyczny model europejski oraz prawny model anglosaski. Współczesna etyka medyczna odrzuca postawę paternalistyczną w stosunku lekarza do pacjenta jako nie dającą się pogodzić z ujmowaniem człowieka jako osoby. Jednak, według prelegentki, ze względu na skuteczność działania medycznego pewien stopień paternalizmu jest niezbędny. Wielkość i zakres przyzwolenia na postawę paternalistyczną zależą od tego, którą z zasad uznajemy za nadrzędną: zasadę czynienia dobra czy zasadę autonomii. Przyzwalamy lekarzowi na większy zakres działań paternalistycznych, jeśli uznajemy, że z faktu, iż pacjent jest osobą, wynika dla lekarza w pierwszym rzędzie nakaz czynienia dobra. Przyzwalamy na mniejszy zakres działań paternalistycznych, gdy uznajemy, że z faktu tego wynika przede wszystkim nakaz poszanowania autonomii pacjenta. Pierwsze z tych stanowisk jest charakterystyczne dla francuskiej etyki medycznej i wyraża się w traktowaniu medycyny jako misji i powołania. Drugie charakterystyczne jest dla amerykańskiej etyki medycznej i wyraża się w traktowaniu działań medycznych jako usług regulowanych kontraktem prawnym. Obie postawy mają swe filozoficzne źródła w XVII wieku. Filozoficzną podstawą pierwszej jest racjonalistyczna ontologia typu platońskiego w jej wersji kartezjańskiej; podstawą drugiej – empirystyczna ontologia typu arystotelesowskiego w wersji angielskiego empiryzmu XVII wieku.

Dr Marek Adamkiewicz w swoim wystąpieniu odniósł się do wizji rzeczywistości pozagrobowej w świetle doświadczeń śmierci klinicznej. Główne religie, od początku swego istnienia, głoszą wiarę w życie pozagrobowe, a każda kultura organizuje „tamten świat” na swój sposób. Od przynajmniej stu lat badane są relacje o zaświatach i odwiedzinach zmarłych. Ludzie nie chcą umierać. Liczą na możliwość przeniesienia ich egzystencji w inny, pośmiertny wymiar. Perspektywa życia po śmierci i świata duchowego, będącego w zespoleniu największą zagadką ludzkości (pomimo postępów w nauce starającej się oddalić owe wizje) stale zajmuje naszą uwagę. Z tego powodu, w nauce i w filozofii ścierają się sprzeczne poglądy, zakorzenione nie w dowodach na istnienie

lub nieistnienie życia po śmierci, ale w hipotezach przyjmujących lub odrzucających możliwość ponad doczesnej egzystencji. Tymczasem, jak stwierdził prelegent, w opisach zjawiska śmierci klinicznej wypuklają się psychologiczne efekty jej doznania, które zmieniają zupełnie hierarchię wartości uznawanych przez doświadczanego człowieka. W miejsce pospolitych „wartości życia” (pieniądze, dobra materialne, sukces, władza, prestiż społeczny, itp.) na plan pierwszy wysuwają się „wartości wyższe” (miłość bliźniego, altruizm, chęć niesienia pomocy innym, empatia dla otoczenia, itd.). Nadto, osoby mające kontakt z „zaświatami” osiągają zadziwiający spokój egzystencjalny, przejawiający się głównie w utracie lęku przed nieznanym (zwłaszcza przed śmiercią) oraz w tęsknocie za przeżyтым doznaniem. Nierzadko w ślad za tym idzie radość z życia pożytecznego, zasadzająca się na uczuciu miłości do świata i ludzi. Ponadto, śmierć kliniczna w innym świetle stawia problem istnienia Boga. Wedle większości relacji (tunel, jaskrawe i nie oślepiające ciepłe światło, dwustronny ruch świetlistych form energetycznych), istnieje Istota (pełna miłości i przebaczenia), która przerasta możliwości ludzkiego pojmowania tego bytu.

W dyskusji, dr M. Nowackiej zadano pytanie o wpływ czynnika ekonomicznego na związek lekarz – pacjent? Rynek ekonomiczny może bowiem wypaczyć owe relacje. Lekarz otrzymuje wynagrodzenie za proces leczenia, a nie za wyleczenie. Wynika stąd, że lekarz może być bardziej zainteresowany wydłużaniem procesu leczenia, niż wyleczeniem. W odpowiedzi prelegentka przyznała, że czynnik ekonomiczny ma znaczny wpływ na relacje lekarza do pacjenta. W Polsce lekarz zaczyna być menadżerem. Lekarz otrzymuje określone pieniądze, a pacjent zleca mu określone działania medyczne. Zaczyna obowiązywać model anglo-amerykański, w którym daje o sobie znać odpersonalizowanie, dehumanizacja. Brak ludzkiego spojrzenia i zaangażowania się z obu stron. Natomiast model paternalistyczny jest bardzo ciepły. Chory, który zgłasza się do lekarza nie myśli o tym, czy jest autonomiczny, czy też nie. Przychodzi ze swoim cierpieniem i oczekuje od lekarza pomocy. Te relacje są bardziej partnerskie.

Jeden z dyskutantów, odnosząc się do prelekcji dr M. Adamkiewicz, poddał w wątpliwość działanie substancji chemicznych (np. endorfiny) w stanie śmierci klinicznej. Nie sposób bowiem przyjąć

ewolucyjnego wykształcenia się takiego mechanizmu. Nie można bowiem przekazać czegoś potomstwu, czego się w danym momencie nie posiada. Czy zatem, jest to jakaś własność mózgu, albo świadomości rozumianej jako pewien proces, którego jeszcze nie rozumiemy? W odpowiedzi prelegent przyznał, że ewolucyjnie wizje nie mogą być przekazane. Jednak natura może wyposażyć człowieka w pewne mechanizmy, które np. w momencie umierania, powodują zajście takich reakcji chemicznych, które pozwalają na spokojną śmierć.

Prof. J. Kopia stwierdził, że prowadzone rozważania są wadliwie logiczne i nie mają wartości poznawczej. Celem tych dyskusji jest uzyskanie odpowiedzi na pytanie, czy istnieje rzeczywistość ponadnaturalna. Tymczasem rzeczywistość przyrodnicza nie wyprzedza poza samą siebie. Jakie są przesłanki, taki jest wniosek. Jedynym sposobem wejścia w kontakt doświadczalny z omawianym zjawiskiem jest popełnienie samobójstwa. Stąd, jedyną motywacją tych rozważań jest olbrzymi lęk przed tym, co czeka człowieka po śmierci i lęk przed umieraniem.

Jeden z uczestników konferencji zapytał się, czy potwierdzono istnienie wizji u osób, które były w stanie śmierci klinicznej w dłuższym czasie, powyżej 30 min.? Inny dyskutant pytał o tych, którzy nie mają żadnych wizji w tym stanie, albo mają przeżycia negatywne. Padło też pytanie o wizje ateistów. W odpowiedzi prelegent przyznał, że nie zna badań, które by potwierdzały obecność wizji u osób w stanie śmierci klinicznej trwającej dłużej, niż 30 min. W ogólnej grupie badanej u 10% potwierdzono obecność tych wizji. Osoby, które miały wizje piekielne, pozbyły się lęku śmierci. Również ateści przeżywają jakieś wizje, ale nie widzą świetlistej istoty, jak to ma miejsce u osób wierzących. Wielu z nich, po tych przeżyciach, zaczynało być ludźmi wierzącymi. Referent zaznaczył, że zanotowano już ok. 13 mln. świadków śmierci klinicznej.

Zagadnienia podejmowane w czasie konferencji potwierdziły dużą wieloaspektowość kształtowania się obrazu świata u współczesnego człowieka i aktualność podejmowanych dyskusji. Poruszone problemy nie zostały rozstrzygnięte raz na zawsze, ale rodzą dalsze pytania i domagają się nowych odpowiedzi. Na zakończenie organizator konferencji, prof. dr hab. Anna Latawiec podziękowała wszystkim obecnym za udział w spotkaniu.